ROK II. — Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego." — NR. 16.

SIŁA

Miłość — Wolność — Sprawiedliwość

„SIŁA"
wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc maj 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES:
Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 13
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9 —

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Czy niespodzianka?

W pierwszy dzień świąt Wielkanocy podpisany został w Rapallo, miejscowości położonej tuż przy Genui, układ niemiecko-rosyjski. Wiadomość ta wywołała w kołach polityków i dyplomatów, obradujących pod włoskiem niebem nad środkami uzdrowienia stosunków gospod. w Europie i zapewnienia dłuższego pokoju, zdziwienie i oburzenie. Takie przyjęcie traktatu przez przedstawicieli państw sprzymierzonych jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ wspólny krok Niemiec i Sowietów zakrawa wprost na kpiny z powagi i znaczenia postulatów konferencji w Genui. Jeszcze raz miał świat możność przekonania się, jaką metodą Niemcy — i z niemi związane ideowo Sowiety — stosują. Bo podczas gdy Sprzymierzeni na licznych konferencjach, zjazdach, w przeróżnych notach wreszcie wciąż poszukują najodpowiedniejszych formuł prawnych dla swoich zupełnie słusznych żądań, Niemcy — zapewniając o lojalności i gotowości do współpracy nad sprawą pokoju — w istocie rzeczy kpią z przyjętych na siebie zobowiązań i stwarzają fakty dokonane.

Od chwili pogwałcenia neutralności Belgji w 1914 roku Niemcy w dalszym ciągu lekceważą traktaty i ogólnie uznane postulaty prawa międzynarodowego. I to uchodzi im nadal bezkarnie. Nic dziwnego, że rozzuchwalają się coraz bardziej. To też faktem jest już, że Niemcy dzisiejsze mają armję silną liczebnie i doskonale uzbrojoną a ukrywającą się pod płaszczykiem wszelkiego rodzaju organizacji sportowych, gimnastycznych, policyjnych i t. d. Pruskiego żołdaka odziano w innego koloru mundur i — świat się uspokoił.

Zupełne zrozumienie dla swojej polityki znalazły Niemcy — rzecz oczywista — w Sowietach. To współdziałanie datuje się oddawna, ale w nową fazę rozwoju wypadków wstąpiło od chwili przewiezienia leaderów komunizmu w zaplombowanych wagonach przez Niemcy do Rosji. Obecnie Niemcy wciąż liczą na ścisły sojusz z Sowietami dla poparcia własnych interesów w polityce międzynarodowej. Przedewszystkiem zaś chodzi im o rewizję traktatu wersalskiego. A że prostą drogą tego osiągnąć nie mogą, próbują ścieżek krętych.

„Wielkanocne jajko" wspomnianego układu wywołało zdziw. Czy jednak dla ludzi orjentujących się w istotnych zamiarach wschodniego i zachodniego sąsiada może to być niespodzianką? Czy wciąż jeszcze potrzeba dowodów dla przekonania, że dążeniem Rosji jest — wywołanie rewolucji wszechświatowej, a Niemców — wskrzeszenie przedwojennej potęgi na zasadach pangermanizmu co na gruzach zrewoltowanej Europy łatwo osiągnąć?

Polska oddawna rozumiała, że wrogami jej są, byli i będą: Niemcy i Rosja. To też od zarania życia państwowego aż do dni dzisiejszych wciąż czujnem okiem spoglądać musi, by nie dać na się znienacka napaść z jednej lub z drugiej strony. Zagran. może się jeszcze długo łudzić co do istotnych zamiarów Niemiec i Rosji, może wciąż jeszcze niedoceniać wielkiej roli Polski w równowadze Europy, ale my musimy ciągle o tem pamiętać, że Prusak i Moskal nigdy nie pog. się z naszym niepodległym bytem i wciąż szukać będą sposobności do zachwiania naszej państwowej egzystencji.

Musimy ciągle i niezmordowanie czuwać, pamiętając, że mamy do czynienia z państwami, które nie uważają traktatów, układów, i postanowień za istotne zobowiązania.

Inaczej może nas spotkać od nich trochę dotkliwsza niespodzianka.

Ze Zjazdu Rady Wojewódzkiej
Chrz. Nar. Stron. Pracy.

W sobotę, dnia 22 kwietnia odbył się zjazd Poznańskiej Rady Wojewódzkiej przy udziale 32 delegatów z całego województwa pod przewodnictwem p. Chruszyńskiego przy współudziale prezesa Zarządu Głównego Str. p. Chacińskiego z Warszawy.

Na zjeździe powzięto cały szereg uchwał natury organizacyjnej, politycznej, z których niek tórepodajemy niżej.

Nadto omawiano stanowisko Stronnictwa w związku z zbliżającemi się wyborami do Sejmu.

Obrady zjazdu cechował nastrój poważny. Zjazd był dobitnym wyrazem konsolidacji i stałego rozrostu obozu chrześcijańsko-demokraycznego, którego wpływy stale wzrastają i ugruntowują się w województwie poznańskiem.

Rezolucje uchwalono następujące:

I.

Poznańska Rada Wojewódzka Chrześ. Nar. Str. Pracy, obradująca w dniu 22. 4. br., widząc stały a w ostatnich tygodniach gwałtowny rozrost wpływów stronnictwa na terenie Województwa Poznańskiego, wyraża wszystkim ciałom podwładnym za dodatnią i intensywną zgodną współpracę uznanie i wzywa wszystkich zorganizowanych, aby tak jak dotąd, pracowali z zaparciem się siebie nad pełnem zwycięstwem wzniosłej naszej idei.

II.

Rada Wojewódzka śle braci górnośląskiej, mimo bohaterskich i ofiarnych wysiłków niewyzwolonych jeszcze, jaknajserdeczniejsze pozdrowienia i uroczyste zapewnienie, że wszystkie czynniki Chrz. Narod. Str. Pracy starać się będą, by słusznym żądaniom ludu górnośląskiego stało się zadość.

Protestując energicznie przeciwko gwałtom dokonywanym na Górnym Śląsku przez Niemców, R. W. wzywa posłów swoich, aby spowodowali rząd do stanowczej obrony życia, mienia i praw Polaków na Górnym Śląsku na drodze dyplomatycznej.

III.

Rada Wojewódzka wyraża swą radość z ostatecznego wcielenia Wileńszczyzny do Polski i wzywa posłów swoich, aby jak dotąd usilnie czuwali nad tem, by kwestję wileńską załatwiono tak, jak tego wymaga wola ludności wileńskiej i interes naszego narodu.

IV.

Przyjmując do wiadomości akt formalnej unifikacji b. zaboru pruskiego z resztą ziem polskich, R. W. wzywa miarodajne czynniki stronnictwa, aby postarały się o wyłonienie ciała (Rady Gospodarczej lub t. p.), któreby czuwało nad tem, by interes ziem zachodnich w całokształcie polityki polskiej nie został zaniedbany.

rPotestujemy przeciwko likwidacji ciał, które w łonie urzędów centralnych powołano do życia dla przeprowadzenia planowej, stopniowej i rozumnej unifikacji poszczególnych gałęzi administracyjnych.

V.

R. W. widząc szał materjalistyczny, jaki ogarnął społeczeństwo, wzywa warstwy posiadające, aby w stosunku do potrzeb państwa jako też warstw pracujących i konsumentów, kierowały się zasadami chrześcijańskiemi, miłością i sprawiedliwością, warstwy pracujące zaś, aby w zrozumieniu krytycznego położenia gospodarczego wytężyły wszystkie swoje siły celem podwyższenia produkcji — co za tem idzie — uzdrowienia stosunków.

(Dokończenie nastąpi.)

—x—

Z kim walczymy.

Pismo św. przytacza dwa teksty na pozór sprzeczne, które w rzeczywistości dopełniają się wzajemnie. Św. Mateusz w XII rozdziale podaje nam słowa Pana Jezusa: „Kto nie jest ze Mną, przeciwko Mnie jest, a kto nie zbiera ze Mną — rozprasza" (wiersz 30) w rozdziale zaś IX św. Marka uczniom, którzy zabraniali innym czynić cuda w imię Zbawiciela, ponieważ tamci „nie chodzili za nimi" (wiersz 37), odpowiada P. Jezus: „Kto nie jest przeciwko wam, z wami jest" (wiersz 39).

Nic prawdziwszego nad oba te teksty. W stosunku do Chrystusa Pana niema obojętnych, jest się Jego czcicielem albo wrogiem. Prawda Boża nie znosi odchyleń, albo się nią żyje albo przeciw niej walczy zajadle.

Inaczej ma się rzecz z wyborem dróg i środków prowadzących do celu. Tutaj pozostawiona jest ludziom zupełna swoboda, każdy obierać może to co odpowiada lepiej jego usposobieniu. Dlatego rozumna chrześcijańska zasada nakazuje „w rzeczach pewnych — jedność, w wątpliwych — wolność, we wszystkich — miłość".

Nikt ani z ludzi, ani z grup społecznych nie ma przywileju na nieomylność, nikt również na miłość Boga i Ojczyzny, stąd ktokolwiek podziela nasze zasady, kto jest z Chrystusem i Polską, choćby „nie chodził z nami", ale z jakichkolwiek względów obrał własną drogę i sposób postępowania, ten „jest z nami".

Wielką zasługę wobec społeczeństwa zyskuje stronnictwo nasze, występując kategorycznie przeciw walce klas, miałoby bodaj większą jeszcze, gdyby w imię Miłości „duchowej i cierpliwej, nie szukającej swego, nie wzruszającej się ku gniewu" chciało stać się łącznikiem pomiędzy grupami ludzi dobrej woli dla utworzenia z nich silnego, jednolitego zespołu.

Gdzie grupa ludzi złej woli zagraża interesom ogółu lub danej okolicy, a nam nie uda się wejść z nią w porozumienie, nie gniewajmy się i nie gorszmy gdy dla osłabienia fali zła, zrobią to inni, jakaś pokrewna nam partja. Dobrze, że im się udało i oby się jaknajczęściej udawało. Inna bowiem rzecz kompromis ze złem, inna szukanie możliwości osiągnięcia największej sumy dobra. Na tamto nie pozwala Prawda, tego żąda nietylko konieczność życiowa, ale i Miłość.

Jeżeli zechcemy trzeźwo patrzeć na rzeczywistość, przyznamy, że ludzi do partji pociąga na ogół interes osobisty. W gromadzie człowiek czuje się silniejszy, odważniejszy, ma większą możność przeprowadzenia swych żądań, nie dziw, iż woli skupiać się przy towarzyszach tego samego zawodu i stanu. Robotnik np. nie ma zaufania do partji, w której znajduje się jego pracodawca, rozumuje on, że w razie rozbieżności interesów obu, partja jednego silniej poprze, a boi się aby on nie został pokrzywdzonym. Nie narzucamy zatem wszystkim stanom obowiązku łączenia się w jednej partji.

Wobec pomięszania pojęcia związków zawodowych i partji politycznych, wobec tego, iż związek nietylko patrzy zawodowych interesów, ale narzuca swym członkom poglądy polityczne wobec nieuświadomienia politycznego i społecznego znacznej większości obywateli polskich, bodaj czy nie lepiej, iż mamy wybór kilku zrzeszeń, a właściwie partji, ludzi o charakterach silnych i niezłomnych zasadach nie ma wielu, a wzgląd na dobro ogółu rzadko przeważy nad łatwo uchwytną, bliższą serca i oczu korzyścią własną.

Nie miejmy więc za złe, gdy ci, których radzibyśmy widzieć w naszem stronnictwie, obiorą inne, pokrewne, jako lepiej odpowiadające ich interesom czy pojęciom — byleby nie szli do szkodliwych. Gdzie interesa stanów stać będą z sobą w sprzeczności, niech każdy broni swego, ale tam gdzie idzie o najwyższe dobro, o dobro Kościoła i Polski, niech zamilkną drobne zatargi o sprawy doczesne, tam idźmy razem jak dzieci jednego ojca w niebiesiech i wspólnej Matki — Ojczyzny.

Wielki nasz poeta Zygmunt Krasiński w programie swym politycznym mówi:

„Bądź ty spokojem wśród burz niepokóju,
„W zamęcie miarą i strojem w rozstroju,
„Bądź wiecznem pięknem w wiecznym życia boju!
„Dla podłych tylko i faryzeuszów
„Bądź groźbą, gniewem lub świętem milczeniem,
„I nie miej żadnych z obłudą sojuszów.
„Dla wszystkich innych bądź anielskiem tchnieniem.
„A śpiącym trupio, bądź przebudzeń gromem.
„W walce z tem piekłem świata, co się złości,
„Zawsze i wszędzie bądź siłą co sklania
„Nad śmierć silniejszą siłę ukochania."

—x—

Ruch zawodowy

Środa, 17 b. m.

Przewodniczący kol. Króczyński zagaił zebranie poczem udzielił głosu referentowi kol. Benykowi, który w swem przemówieniu wytknął cel i dążenia Chrześc. Zjedn. Zawod. W dyskusji zabierali głos kol. Króczyński, Grzembczak i Skibiński. Grzembczak skrytykował ostro dążności Z. Z. P. i związków klasowych. P. Skibiński starał się wszelkiemi siłami nie dopuścić do założenia filji Chrz. Z. Z. lecz przyparty do muru przyznał w końcu słuszność i racją bytu związkowi chrześcijańskiemu. Po dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu, do którego zostali wybrani: prezes kol. Nikodem Króczyński, zast. kol. Prymas Walenty, skarbnik kol. Taciak Franciszek, sekretarz kol. Przymas Kazimierz. Nowej filji i zarządowi „Szczęść Boże"!

Jeden z uczestników.

—x—

Droga ku naprawie.

Na Pomorzu odbyły się zjazdy powiatowe w Tczewie, Chojnicach i Brodnicy, na których ks. patron poseł Adamski wygłosił referaty, które dobitnie ilustrowały przebiegłą i systematyczną, byt narodu i państwa polskiego podkopywującą pracę wrogów naszych.

Na samym wstępie zaznaczył mówca, że nie będzie omawiał specjalnie sprawy bezrobocia, drożyzny i tak wielu innych słusznych domagań szerokich mas pracujących, albowiem samo wzajemne, długoterdzinne oskarżenia absolutnie nie przyczynią się do usunięcia tak nieznośnego zła.

Jedynie wysiłek rozumnego, umiejętnego rządzenia i systematyczna wytężona współpraca całego społeczeństwa polskiego zdoła należycie odbudować Polskę gospodarczo i państwowo.

Przy pomocy wielu przykładów wskazał ks. patron na to, jak w czasie wojny niszczyły świadomo armje zaborcze przemysł polski przez wywóz cennych maszyn z centrów przemysłowych. Dzisiejsze bezrobocie, zawdzięczamy przedewszystkiem tym wszystkim machinacjom i skutkom wojny wszechświatowej.

Mamy coprawda u nas około 200 000 bezrobotnych, lecz w krajach nawet zwycięskich panuje jeszcze większe bezrobocie; tak np. ma Anglja 2 miljony, a Ameryka 5 miljonów bezrobotnych.

Polska nie jest tak ubogim benjaminkiem, jak to się niektórym wydaje, przeciwnie, jest nadzwyczaj bogatą. Bogactwa przydzielonej nam części Górnego Śląska są bardzo duże i wszystkim tak znane, że niepotrzeba ich specjalnie podkreślać. Lecz zdaje się, że mamy jeszcze bogatszą część w kraju, mianowicie cały szmat ziemi Przykarpacia, a przedewszystkiem Małopolskę. Olbrzymie bogactwa stanowią: ropa naftowa, zawierająca parafinę, naftę, benzynę, oleje itd. Dla przykładu niechaj służy, że miasto Krasno, nie posiada gazowni, jednak oświetla wszystkie ulice, mieszkania itd. gazem, także motory fabryczne pędzone są gazem, wydobytym za pomocą rur bezpośrednio z ziemi. Mamy i pokłady kainitu i potasu.

Wosk ziemi, stwierdzony dotąd tylko na dwuch miejscach świata, znajduje się u nas w grubych pokładach. Mamy siarkę, rudę żelazną i miedzianą, olbrzymie lasy (np. Puszcza Białowieska(, marmur kielecki itd. O jakości marmuru polskiego niechaj świadczy fakt, że użyto go do wewnętrznej ozdoby katedry wrocławskiej. Pokłady węgla w Polsce są bodaj największe w całej Europie.

I dlatego mamy wszystkie dane, by odbudować się gospodarczo prędzej, niż wszystkie inne kraje.

Przyjdzie czas, że robotnik polski będzie miał dostateczne zatrudnienie i nie będzie potrzebował szukać pracy w krajach obcych. Wiedzą o tem bardzo dobrze nasi wrogowie i dla tego usiłują zohydzać Polskę w oczach świata i nawet własnego narodu, by obniżyć siły wytwórcze narodu polskiego. Nikczemna propaganda Niemców i żydów, a także nieumiejętne rządzenie oraz ślepe, zacietrzewione walki partyjne, spowodowały, że inne państwa nie mają do nas zaufania i nieudzielają nam tak potrzebnych kredytów.

Mimo trudnego położenia finan[illegible]go przemysł nasz się rozwija. [illegible] obecny niski stan waluty polskiej uniemożliwia należyty rozwój. Aby stworzyć nowy warsztat pracy, w którym pracowałoby około 4000 robotników, potrzebny jest kredyt w wysokości 6 miljardów marek (przed wojną 60 miljonów mk.).

O tem zapominają ci wszyscy, którzy bezmyślnem krytykowaniem szerzą jeszcze większe niezadowolenie wśród mas pracujących. Przyczyniają się do zaburzenia, chaosu gospodarczego i obniżając przez to siły wytwórcze narodu polskiego, ułatwiają robotę wrogów naszych — Niemców i żydów.

Na bardzo baczną uwagę zasługuje kwestja nieprzyjaciół naszych, w szczególności Niemców i żydów. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Niemcy nigdy nie zapomną, iż stracili Pomorze, Poznańskie i Górny Śląsk, i że wszelkiemi siłami starać się będą o to, by wydrzeć nam z powrotem traktatem wersalskim przyznaną prastarą ziemię polską.

Bodaj jeszcze groźniejsze niebezpieczeństwo dla Polski stanowią zachcianki żydowskie. O życzliwości żydów przekonaliśmy się dosadnio, kiedy w lecie 1920 r. nawała bolszewicka zalewała Polskę. Staranne badania wykazały, że międzynarodowa organizacja bloku żydowsko-masońsko-antychrześcijańskiego programowo działa w tym kierunku, by owładnąć losami wszystkich państw i narodów.

Wpływ żydów jest wprost przestraszający. Tak np. przypadło w Ameryce, przed wojną na 50 miljonerów 2 żyd., a po wojnie na 250 miljonerów 200 żydów. Żydowski wymysł walki klasowej, zastosowany w Rosji bolszewickiej w całej rozciągłości, zniszczył cały naród rosyjski, zrobiwszy z robotnika rosyjskiego niewolnika żydowskiego kapitału. Dziś patrzą żydzi na Polskę, jak na ofiarę, z której zrobić należy to co zrobili z Rosją. Pod pozorem poprawy warunków ekonomicznych, sieją żydowscy agitatorzy i ich pachołki nienawiść głosząc walkę klasową, ułatwiając przez to spełnienie zamiarów żydowskich. Wmawia się masom, że niszczyć trzeba kapitał i kapitalistów — a doświadczenie wykazuje, że teorja ta jest poprostu tylko wymysłem żydowskim, szerzonym w tym celu, żeby niszczyć kapitał narodowy i chrześcijański a na jego miejsce wprowadzić kapitał żydowski. Materjalizm rozpętał chciwość — brak wiary i rozluźnienie sumień otworzyły chciwości wolną, żadnemi względami nie krępowaną swobodę. Zwycięstwo liberalizmu społecznego — to zwycięstwo złotego cielca. Najwyższym celem życia bogactwo, używanie, zmysłowość. Wzgląd na życie zaziemskie — obowiązki sumienia odrzucono z pogardą jako wymysły księży, służące ku ujarzmieniu ciemnego ludu.

A skutek? Lud popadł w niewolę ekonomiczną, wyzysk ostateczny nowych bogaczów bez sumienia.

Czyż taka nauka może doprowadzić do czego innego krom gwałtów — i coraz to nowych krzywd wyrządzanych z jednej czy z drugiej strony — w miarę tego — kto silniejszy?

Nauki społeczne — nieoparte na mądrości i zasadzie chrześcijańskiej, muszą prowadzić do materjalizmu — do rozbicia i unieszczęśliwienia społeczeństw.

Nie tędy zatem droga! — Zawrócić trzeba z błędnej drogi i wrócić na tory, któremi ludy świata prowadziło chrześcijaństwo i Kościół katolicki, do zasad wolności bez swawoli, do równości i braterstwa ludzi opartego nie na przymusie i gwałcie, — lecz w pierwszym rzędzie na poczuciu obowiązku chrześcijańskiego wobec bliźniego.

Z życia stronnictwa

Pawłowice, 9. 4. 1922.

O godz. 5 po poł. zagaił wiec Chrześcijańskiego aNrodowego Stronnictwa Pracy zastępca prezesa p. Matuszczak z Leszna pochwaleniem Pana Boga i odczytał porządek obrad, króty jednogłośnie został przyjęty, udzielając następnie głosu generalnemu sekretarzowi p. Marciniakowi z Poznania, który mówił o polityce wewnętrznej i zewnętrznej wykazując jaskrawy dowód pracy naszych posłów.

Po skończonej mowie, za którą obecni wraz z przewodniczącym serdecznie podziękowali, przystąpiono do dyskusji i głos zabrał miejscowy proboszcz ks. Szramkiewicz, dziękując referentowi i przewodniczącemu za trafne słowa, wypowiedziane do jego parafjan i w serdecznych słowach prosił tych ostatnich, aby nie wierzyli ludziom małej wiary, którzy podkopują wiarę świętą i szerzą niezgodę w społeczeństwie, nalegał też bardzo, by wstępowali do naszego stronnictwa.

Następnie zabrał głos p. Laskowski i ostro gromił postępowanie ludzi, którzy naśmiewają się z chrześcijaństwa.

Po wyczerpanej dyskusji przewodniczący przeczytał program, a referent objaśniał niektóre jego punkta. Program przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Z powodu późnej godziny powierzono jednogłośnie p. Nachowiakowi z Pawłowic zajęcie się utworzeniem zarządu. W końcu przewodniczący podziękował zebranym za tak liczne przybycie i spokojne zachowanie się, oraz za dobrowolną składkę, która przyniosła 429 mk. i zamknął wiec o godz. 8 pochwaleniem Pana Boga. — Wiec miał charakter spokojny.

Chylonja.

W myśl ostatniej uchwały, powziętej na zebraniu naszego koła z dnia 26 lutego, mocą której miało się u nas odbyć zebranie z przedstawieniem obrazów świetlnych, doczekaliśmy się przyjazdu p. prof. Pohlmana z Wejherowa. Dnia 2 kwietnia odbyło się u nas zebranie, na którem p. prof. Pohlman przedstawił nam w obrazach Wielkopolskę, jej jeziora, kościoły, najgłówniejsze pamiątki. Po zagajeniu przez ks. prob. Lesińskiego przemówił p. profesor na temat masonerji i stojącej za nią żydów. Przytaczał nam dokumenty, tak, że każdy mógł zrozumieć, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi nam z tej strony. Następnie przemówił p. Dziensz powołując członków do pracy agitacyjnej, a w końcu zabrał głos przew. zebrania ks. Lesiński, zachęcając do łączności w Chrz. Nar. Str. Pracy.

Po zapisaniu nowych członków stawiono z grona zebranych rezolucję protestującą przeciw zaprowadzeniu monopolu tytuniowe go tej treści: Zebrani na zebraniu w Chylonji w liczbie przeszło 100 osób protestujemy jaknajenergiczniej przeciw wprowadzeniu monopolu tytuniowego jako szkodliwego dla przemysłu.

Wągrówiec, 15. 4. 1922.

W niedzielę, dnia 2 bm. odbył się na sali Strzelnicy zjazd delegatów z powiatu wągrowieckiego.

Zjazd zagaił miejscowy prezes koła Chrz. Nar. Str. Pracy p. Wróblewski, witając słowy zachęty do wytrwania delegatów. Jako referent przybył poseł na Sejm ks. Dachowski, który w półtoragodzinnem przemówieniu dał słuchaczom pogląd na działalność Chrz. Nar. Str. Pracy.

Na zjeździe wybrano Radę powiatową z 15 członków z której w skład prezydjum wchodzą:

P. prof. Woda jako prezes, p. kontr. Wróblewski jako zast. prezesa, p. przedsięb. Nalewalski jako sekretarz, p. obuwnik Kłosowski jako skarbnik.

O godzinie 7 i pół zakończono zjazd i delegaci rozjechali się pokrzepieni nową ucztą polityczną.

Koronowo.

W niedzielę, dnia 23 bm. odbył się pod przewodnictwem p. Starzyńskiego wiec Chrz. Nar. Str. Pracy przy licznym udziale publiczności, a głównie robotników. Referat polityczny wygłosił poseł Bresiński, który w swem dłuższem przemówieniu omówił najważniejsze zagadnienia polityczne obecnej doby. Potem szeroko rozwodził się o różnicy programu Chrz. aNr. Str. Pracy i N. P. R., o taktyce i postępowaniu tych stronnictw w kraju i w Sejmie, że niema wielkich różnic w sprawach robotniczych, lecz są wielkie różnice w sprawach religji i Kościoła, jakie posłowie w Sejmie zajmują — poruszył potem sprawy podatkowe, reformy rolnej, obecną drożyznę i jej powody, że państwo polskie jedynie na programie chrześcijańskim i narodowym wobec zalewu socjalizmu i komunizmu utrzymać się może. Referat przyjęto burzliwemi oklaskami. W dyskusji przemawiało kilku enpecrowców, lecz argumenty ich były słabe. Po wiecu skompletowano zarząd.

Łódź miasto.

Pod Przewodn. prezesa Rady wojewódzkiej p. Groszkowskiego odbyła się w lokalach robotników chrześcijańskich konferencja Rady wojewódzkiej oraz zjazd delegatów z całego województwa. W zjeździe wzięło udział przeszło 200 osób. Referaty wygłosili poseł Harasz i ks. Adamski, omawiając z jednej strony bieżącą politykę stronnictwa, z drugiej zaś strony zasady, na których stronnictwo się opiera. Z wielkiem zadowoleniem przyjęli zebrani do wiadomości informacje o rozwoju stronnictwa, rozrost organizacji i wskazówki do pracy w najbliższej przyszłości. Praca nasza rozwija się coraz to lepiej a zrozumienie zdrowych zasad, na których się opieramy, rośnie nietylko wśród warstw robotniczych ale ogarnia także inteligencję, jak i inne warstwy ludności.

Osiek, pow. starogardzki.

2 kwietnia odbyło tutejsze koło naszo zebranie miesięczne, na które przybył jako referent p. Pałędzki z Grudziądza. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Mielewskiego, Szan. mówca wykazał wywrotną działalność żydów w Polsce i w całym świecie, wpływ żydów na konferencję wszechświatową oraz starania w kierunku opanowania życia gospodarczego.

W dyskusji przemówił ks. prob. Kamiński, który zaznaczył, że jedyną bronią przeciw żydom jest oświata społeczna, która może przeciwstawić się żydostwu i agitacji stronnictw lewicowych, stojących na usługach żydów. Po zapisaniu się nowych członków, zebrano drogą dobrowolnych pieśń „Kto się w opiekę"t.gynarzędziszeeę, składek 1200 mk., poczem odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę", zamknął przewodniczący zebrane.

Zebranie powiatowe w Wejherowie.

We wtorek, dnia 11 kwietnia odbyło się w Wejherowie zebranie powiatowe delegat. kół powiatu wejherowskiego, na które przybyło zaproszone duchowieństwo, nauczycielstwo, sfery kupieckie itd. Zebranie rozpoczęto o godz. 5 po poł. odśpiewaniem „Kto się w opiekę", zagaił przew. koła wejherowskiego p. Starosta, witając obecnych posłów ks. Dachowskiego i Nowickiego, którzy wygłosili referaty. Przemówienia obu posłów często przerywane gromkimi oklaskami, znalazły ogólne uznanie.

W dyskusji przemawiali pp. Kukowski, Notstaedt, Wojniłowicz, inspektor szkolny Przewoski i inni. Osobno omówiono kwestję monopolu, która w Wejherowie jest aktualną, a potępiając ogólnie stanowisko N. P. R. oraz Z. Z. P. przyjęto jednogłośnie rezolucję tej treści:

„Zebrani na zebraniu powiatowem w Wejherowie, rozważywszy sprawę państwowego monopolu tytuniowego, protestują stanowczo przeciw szerzeniu monopolu na nasze dzielnice, widząc w nim krzywdę wyrządzoną robotnikowi, kupcowi i przemysłowcowi polskiemu. Wyrażamy niezłomną nadzieję, że rząd odstąpi od zamiaru rozszerzania monopolu na całe państwo, oraz wzywamy wszystkich posłów wszelkich stronnictw, aby jednomyślnie zwalczali zaprowadzenie monopolu i głosowali przeciw ustawie monopolowej."

Po dyskusji, na poszczególne zapytania i oddane memorjały odpowiadali ks. poseł Dachowski i poseł Nowicki, poczem przyjęto jednomyślnie drugą rezolucję:

„Obecni na zebraniu pow. w Wejherowie obywatele miasta i powiatu wyrażają zgodę i zaufanie posłom Chrześc. Nar. Srt. Pracy za ich działalność i pracę w Sejmie i społeczeństwie. Żądając odbudowy Polski na zasadach narodowych i chrześcijańskich oświadczamy, że przy Kościele kat. i wierze ojców stać będziemy, broniąc jego praw i popierając dążenia jego dla dobra Ojczyzny i narodu. Żądamy w Polsce szkoły wyznaniowej i nierozerwalności małżeństwa i oświadczamy, że posłów naszych w ich pracach wspierać będziemy".

Następnie referował gen. sekretarz z Grudządza p. Wodwud o organizacji, poczem wybrano zarząd powiatowy, do którego weszli pp. Mrozowski, Regliński, Pohlman, Lewnau, Kruszyński, członkowie rady miejskiej i sejmiku powiatowego. oraz przedstawiciele wszystkich kół pow. wejherowskiego.

Ku końcowi uchwalono osobną rezolucję w sprawie jaskini gry w Sopotach, wreszcie okrzykiem na cześć posłów, rozwoju Chrześc. Nar. Str. Pracy i podziękowaniem wszystkim obecnym, a szczególnie zamiejscowym — zamknął przew. p. Starosta zebranie. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" — rozeszli się zebrani, zabierając z sobą wiele materjału do dalszej pracy organizacyjnej dla naszego Chrz. Nar. Str. Pracy.

Brodnica

W piątek, dnia 30 ub. miesiąca w Domu Katolickim odbył się zjazd powi atowy Chrz. Nar. Str. rPacy przy bardzo licznym udziale zwolenników. Przewodniczący koła miejscowego p. Słoszewski powitał przybyłych gości, a licznie zebrani słuchacze urządzili ks. posłowi Adamskiemu bardzo serdeczną, samorzutną owację.

Dziękując za życzliwość, z jaką się spotkał w Brodnicy, stwierdza zarazem ks. patron, że Chrz. Nar. Str. Pracy coraz to bardziej się rozwija. W przeszło dwugodzinnem referacie przedstawił ks. poseł położenie nasze i za pomocą bardzo wielu przykładów udowodnił, że tylko wspólna praca całego narodu polskiego może przyczynić się do uregulowania obecnych stosunków.

Następnie wygłosił referat organizacyjny gen. sekretarz p. Wodwud, podkreślając, że każdy Polak należeć powinien do Chrz. Nar. Str. Pracy. Bezpartyjnych — t. j. uchylających się od udziału w politycznej pracy — być nie powinno w Polsce. Każdy Polak ma obowiązek współpracy, każdy w miarę możności. Usiłowania zmierzające do urzeczywistnienia społecznego programu katolickiego, nie mogą polegać na luźnej współpracy osób zgodnych z programem. Przeprowadzenie wielkiej myśli wymaga organizacji, zespolenia zwolenników programu w świadome swych dążeń i swej siły szeregi. Dlatego zakładajmy wszędzie nasze koła i pracujmy w tym kierunku. Wywody gen. sekretarza p. W. przyjęli zebrani hucznemi oklaskami.

Przedłożoną przez ks. patrona rezolucję wypowiadającą się przeciwko monopolowi tytuniowemu przyjęli (taką samą jak w Chojnicach) zebrani jednogłośnie.

Wśród długotrwałych, serdecznych „Niech żyje ks. patron!" „¡Nech żyje Chrz. Nar. Str. Pracy" zamknął przewodniczący zjazd powiatowy.

—o—

Organizacja zawodowa.

Pierwsze związki zawodowe pojawiają się w końcu 18 wjeku w Anglji, ogarniając głównie robotników, pracujących w przemyśle górniczym i bawełnianym; były one luźnem skupieniem ludzi, pracujących w jednej gałęzi przemysłu, bez żadnych ścisłych podstaw organizacyjnych, lub reprezentacyjnych. Te pierwsze związki spotkały się jednak z silną opozycją bądź ze strony przemysłowców, bądź rządu angielskiego, skutkiem czego przeważnie działały konspiracyjnie, co silnie wpłynęło na wyrobienie przyszłej organizacji związkowej. Po kilkunastu latach takiego tanu rzeczy udajesię nakoniec związkom przekonać nieprzychylną sobie opinję publiczną i oto w 184 roku związki zawodowe zostają prawnie uznane przez rząd angielski, który zezwala na ich organizowanie i dalszy rozwój. Od tej też chwili rozpoczyna się właściwy rozwój pierwszych, nielicznych związków robotniczych. Najważniejszą ich cechą w tym okresie jest to, że składały się one z robotników najwięcej wykwalifikowanych, najlepszych, a że tych robotników było wtedy niewielu, więc i te pierwsze związki były nieliczne. Głównem zadaniem organizacji była ochrona interesów i położenia tych niejako (arystokratycznych (w porównaniu do innych) kół robotniczych, chęć wspólnego występowania i pertraktowania ze swymi pracodawcami w kwestji wysokości płacy, długości dnia pracy itd. Z czasem jednak te nieliczne związki zaczynają się powiększać i rozszerzać, zaczynają wchłaniać w siebie nietylko najlepszych robotników, ale i mniej wykwalifikowanych, całkiem przeciętnych. Teraz związki zawodowe szybko zaczynają się dokształcać i dojrzewać i wkrótce stają się reprezentacją interesów klasy robotniczej w jej dążeniach do poprawy bytu. To wielki moment w dziejach rozwoju stosunków socjalnych; odtąd niema już z jednej strony awanturniczych, żądnych jedynie największych zysków przemysłowców, a naprzeciw nich szarego, niezorganizowanego i niezróżniczkowanego tłumu robotniczego, oddanego na ich łaskę ;odtąd mamy z jednej strony przemysłowców, którzy coraz więcej zaczynają myśleć o położeniu swego pracownika, a z drugiej strony zorganizowanego robotnika w związkach zawodowych, które teraz, reprezentując interesy robotnicze nazewnątrz, podejmują w jego imieniu i dla niego wielkie wysiłki, a nieraz i walki, aby zło usuwać i stan robotniczy podnieść. Położenie pojedyńczeoo robotnika zmienia się teraz szybko i czego nie była w możności dokonać jednostka, może z powodzeniem osiągnąć zrzeszenie jednostek; związek staje w obronie swego członka, zabezpi ecza mu utrzymanie w razie braku pracy, choroby lub niezdolności do pracy, wreszcie podejmuje walkę z pracodawcami w razie nie dojścia do porozumienia, za pomocą strajku i broni tej często używa, bacząc jednak uważnie, aby jej nie nadużywać. Wytwarza się z biegiem lat coraz rozleglejsza i sprawniejsza organizacja, tworzą się więc naprzód lokalne związki zawodowe, potem okręgowe i centralne, wreszcie poszczególne gałęzie przemysłu łączą się ze sobą i wyłaniają wspólną swą reprezentację: centralny związek zawodowy, obejmujący ogół robotniczy.

I te centralne związki podejmują teraz planową pracę nad poprawą położenia robotniczego w myśl haseł reformy socjalnej; już poprzednio wspomniałem, jak w łonie poszczególnych związków tworzy się kasy chorych, strajkowe, od nieszczęśliwych wypadków i t. d.— centralny związek na tym opiera wielkie wystąpienie, w którem żąda od pracodawców, a potem od państwa wzięcia w obronę i w opiekę stanu robotniczego przez wydanie prawodawstwa ochronnego, regulującego zasadnicze postulaty robotnicze, dają impuls do tworzenia przymusowych ubezpieczeń robotniczych wszelkiego rodzaju, wreszcie wywalcza prawo swobodnego zrzeszenia się i organizowania w związkach zawodow. Mało tego: w związkach zawodowych powstaje myśl zawierania zbiorowych umów pracy między pracodawcami i pracownikami, myśl, która w ostatnich latach tak kapitalnie przyczyniła się do zdrowego i jednolitego regulowania płacy i stanowiska robotnika. Jednem słowem cały ogrom reformy społecznej wzięły na swe barki przedewszystkiem związki zawodowe, a inicjatywę na tem polu dzierżą po dziś dzień; jak się wywiązały ze swego zadania i czego dokonały, dowodzić chyba nie potrzeba.

Redaktor: E. Bigoński.